

ZBIERAĆ, OPRACOWYWAĆ, UPOWSZECHNIAC

Pozwoliłem sobie jako tytuł artykułu wykorzystać główne cele nowo utworzonego, na jesieni ubiegłego roku, Ośrodka Dokumentacji Górniczej, a będącego wynikiem porozumienia między WUG-iem a Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Określono wstępnie cele, założenia i obszar działania organizowanego Ośrodka. Zdając sobie jednak sprawę z szerokiego zakresu nakreślonych zadań postanowiono zapraszać do współpracy specjalistów różnych branż, aby w trakcie otwartych paneli dyskusyjnych ostatecznie wypracowywać obszary i kierunki jego działania. Do tej pory odbyły się dwa takie spotkania. O ile pierwszy panel (20.11.2018 r.), pomimo wskazywanych niewątpliwych zapóźnień w powstaniu takiego ośrodka, to generalnie dawał pewne nadzieje na przyszłość, o tyle drugi (25.04.2019 r.), nazwany już konferencją, pozostawił poczucie niedosytu i obawy, że może nie wszystko idzie w tej kolejności co powinno. Konferencja, według założeń przedstawionych przez organizatorów, miała spopularyzować tematykę badań oraz zyskać akceptację środowisk związanych z górnictwem w zakresie, który w skrócie pozwoliłem sobie nazwać 3G – a w pełnej wersji MGW brzmi to następująco: Górnictwo technika, Górnictwo otoczenie, Górnictwo kultura i dziedzictwo. Uczestnicy więc prezentowali to co mieli z górnictwa najlepszego. Jedyne przedstawiciele Agencji Rozwoju Przemysłu ponowili swój poprzedni apel o niezwłoczne ustanowienie aktów prawnych zabezpieczających dokumenty likwidowanych zakładów górniczych, uważając, że obecne przepisy są niewystarczające lub wręcz nie odpowiadają założonej misji Ośrodka. W podsumowaniu stwierdzili, że model funkcjonowania ODG powinien opierać się na wypracowanych rozwiązaniach prawnych, sankcjonujących skuteczną ochronę dóbr dziedzictwa technicznego oraz kulturowego. Realizację tych samych celów widzą też w trzech strefach, jednak inaczej zdefiniowanych: instytucjonalność, systemowość, kompleksowość. Ta ostatnia miałaby zawierać nieistniejący jak na razie *plan zachowania*. Jeszcze w listopadzie, koordynujący działania Ośrodka W. Regulski sam przyznał, że dzięki Rozporządzeniu Ministra Środowiska z 2015 roku gwarancję zachowania dokumentacji mają wyłącznie dokumenty związane ze złożem. (...) Regulacji w

pozostałym zakresie dotyczącej likwidowanej infrastruktury jak i samych urzędów i obiektów na dzisiaj nie ma.

W czym tkwi problem? O co tu chodzi?

Minister G. Tobiszewski podczas podpisywania porozumienia z WUG-iem powiedział: „powinno być tak, że po zamknięciu kopalni można zacząć jej likwidację po wyjściu z niej historyków i muzealników”. Powiało grozą! Historycy, konserwatorzy czy archeolodzy zawsze budzą u „ruchowców” strach. W tym przypadku strach przed blokowaniem szybkiej restrukturyzacji (patrz likwidacji) kopalń. Jest też i drugi aspekt tego zagadnienia – archiwizacja, dokumentowanie i badanie procesu restrukturyzacji górnictwa również nie wszystkim może być na rękę. Czy nie w obu tych obszarach należałoby upatrywać przyczyny opóźnienia oczekiwanej legislacji. A tymczasem każdego dnia, każdej godziny dziedzictwo materialne zamienia się w niematerialne.

Od samego początku podnoszono problem opóźnienia powołania ODG. Pomysł bardzo dobry, ale spóźniony co najmniej o 20 lat – twierdził Zygfryd Nowak w swej wypowiedzi (...) „niestety ten okres został zmarnowany w zakresie dokumentacji.” Przy wskazywanym braku uregulowań prawnych projekt wydaje się dalej być spóźniony. Stosunkowo łatwo wyposażyć pracownię digitalizacji, „mającą znaczące możliwości skanowania” - ale to nie to samo co stworzyć skuteczną ścieżkę legislacyjną (tak jak ma to miejsce w przypadku złoża), gdzie prawo narzucałoby podmiotom określone działania. Co gorsza, uleganie czarowi digitalizacji może prowadzić do wyparcia ze świadomości potrzeby istnienia rzeczywistych obiektów. Łatwiej jest dokumentować cyfrowo niż zabiegać o przetrwanie samych obiektów wymagających często kosztownych działań rewitalizacyjnych.

Podczas kwietniowej konferencji zwrócono również uwagę na usuwanie z krajobrazu górniczej symboliki jaką niewątpliwie są górnicze wieże wyciągowe. Zastępuje się je namiastkami w postaci prymitywnych „paraszybów” lub samymi tylko kołami linowymi. Na pewno jest to taniej.

Póki co, pozostaje nam korzystać z przewodnika Marzeny Lamparskiej „Turystyka wśród górniczych szybów” – oczywiście tych, które jeszcze na obszarze Górnośląskiego Zagłębia Węglowego pozostały. W przewodniku mowa jest między

innymi o znaczeniu dla kultury obszarów górniczych i pogórnich, a także konieczności ich przedefiniowania w stronę potrzeb społecznych i nowych wartości.

„Procesy adaptacji obiektów górniczych powinny być integralną częścią projektów likwidacji kopalń monitorowane przez jednostki samorządowe” stwierdza Pani Profesor.

Autor

Aleksander Zembok